



Sw. Zygmunt



»JESTEŚMY PIELGRZYMAMI...«

NR XXIV/2024 (1154)

GAZETKA PARAFII pw.ŚW. ZYGMUNTA W SŁOMCZYŃCE

16 CZERWCA AD 2024

O pokoro! O wzniosłość! Namłocie Kedaru i sanktuarium BOGA; mieszkanie ziemskie, królewski zamku; domu z gliny i królewska komnata; śmiertelne ciało i świątynio światła; w końcu, przedmłocie pogardy dla pysznych i oblubienico CHRYSTUSA! Smagła Jesteś, ale piękna, córko Jerozolimsko; a chociaż zmęczenie i boleść długiego wygnania czynią cię wybladłą, to jednak zdoła cię wdzięk niebieski
ŚW. BERNARD z CLAIRVAUX, IN CANTICUM SERMONES, 27, 14: PL. 183, 920 D... [KKK, 771, rosca]

JEDENASTA NIEDZIELA ZWYKŁA



WIARA ZIARNKA GORCZYCY — FORMAN, Jolynn (USA) olejny na podkładzie woskowym, na płótnie, www.etsy.com

Z KSIĘGI PROROKA EZECHIELA Ez 17, 22-24

Tak mówi PAN BÓG:

«JA także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę, z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i wysokiej.

Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc, i stanie się cedrem wspaniałym.

Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi.

I wszystkie drzewa na polu poznają, że JA jestem PAN, który poniżej drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu.

JA, PAN, rzekłem i to uczynię».

PSALM RESPONSORYJNY Ps 92 (91), 2-3, 13-14, 15-16 (R.: por. 2)

REFREN: **Dobrze jest śpiewać TOBIE, PANIE BOŻE**

Dobrze jest dziękować PANU, śpiewać TWOJEMU imieniu, NAJWYŻSZY, rano głosić TWOJĄ łaskawość, a wierność TWOJĄ nocami.

Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. Zasadzeni w domu PAŃSKIM rozkwitną na dziedzińcach naszego BOGA. Nawet i w starości wydadzą owoc, zawsze pełni życiodajnych soków, aby świadczyć, że PAN jest sprawiedliwy, ON moją OPOKĄ i nie ma w NIM nieprawości.

Z DRUGIEGO LISTU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTIAN 2 Kor 5, 6-10

Bracia:

Mając ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od PANA.

Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

Mamy jednak nadzieję i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu PANA.

Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy z NIM, czy gdy z daleka od NIEGO jesteśmy.

Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem CHRYSTUSA, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, źle lub dobrze.

AKLAMACJA

ALLELUIA, ALLELUIA, ALLELUIA!

Ziarnem jest słowo BOŻE, a siewcą jest CHRYSTUS, każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

SŁOWA EWANGELII WG ŚW. MARKA Mk 4, 26-34

JEZUS mówił do tłumów:

«Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię.

Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak.

Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw żdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo».

Mówił jeszcze:

«Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy?

Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu».

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć.

A bez przypowieści nie przemawiał do nich.

Osobno zaś objaśniał wszystko SWOIM uczniom.



INFORMACJE PARAFIALNE

- 1-30.vi: NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE do NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA codziennie o 17³⁰.
Po nabożeństwie – Msza św. o 18⁰⁰.
21.vi (PIĄTEK): O 8⁰⁰ Msza Św. na zakończenie roku szkolnego dla uczniów ze szkół w Słomczynie i Brześcach. Serdecznie zapraszamy!
23.vi (NIEDZIELA): Po każdej Mszy św. święcenie pojazdów.
Rusza kurs przygotowujący do Sakramentu Bierzmowania.
Zapisy – do 16.vi. Informacji udziela ks. Michał.
21.vi (PIĄTEK): Po Mszy św. o 18⁰⁰, w kościele, spotkanie organizacyjne dla młodzieży i rodziców.
Chrzty w czerwcu w 4. niedzielę miesiąca – 23.vi – na sumie.
28.vii–6.viii: Parafialny obóz wakacyjny, planowany w Jarosławcu. Koszt: 1,900 zł. Zapisy i informacje u ks. Michała.
Ofiary na spłatę zobowiązań związanych z remontem kościoła oraz nabyciem koron dla MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY i JEJ SYNA, można składać np. na konto parafialne: PKO S.A. VII O. w Warszawie 56 1240 1109 1111 0000 0551 5772
Za wszystkie ofiary i dary serdeczne Bóg zapłać!
PAMIĘTAJMY też o WSPIERANIU NASZYCH DUSZPASTERZY!

ODESZLI

W ostatnim czasie odeszła z naszego grona:



śp. Genowefa Marianna SKRZYPCZAK 1.vi.2024 1.94

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać PANIE!

INTENCJE MSZALNE I MODLITWNE

Table with columns for date, time, and prayer intentions for various days in June.

NASI DUSZPASTERZE: KS. STEFAN GOSTKOWSKI

Wincenty Popiel, w latach 1883-1912 nasz arcybiskup, lubił przyjeżdżać do Słomczyna. Tu spędzał wakacje, tu z plebanii przyglądał się naszym przodkom zbierającym plony ziemi. I pewnie przyglądał się młodym kapłanom, którzy tu byli wysyłani na swą pierwszą parafię jako wikariusze... I jakoś tak zrzędzeniem OPATRZNOŚCI kilku z nich, o czym już pisaliśmy, przyszło złożyć najwyższą ofiarę za wierność i posłuszeństwo wobec swego PANA... Jednym z nich był Stefan Gostkowski.
Na świat przyszedł 21.xii.1873 w mazowieckiej wsi Litewka k. Grodziska (albo w zaścianku Miodusy-Litwa). Pochodził z rodziny szlacheckiej, był 6. dzieckiem Antoniego i Sabiny .s. Mianowskiej. Miał 12. rodzeństwa. Do 1883, do śmierci matki, uczył się w rodzinnej wsi. Wówczas prawdziwa rodzina przeniosła się do Łomży i tam pobierał nauki w Gimnazjum Męskim, jedyne w guberni łomżyńskiej średniej szkoły męskiej. Uczono w niej głównie przedmioty humanistyczne, w tym wiele godzin łaciny i greki, ale szczególnie eksponowane były tematy traktujące o państwie i narodzie rosyjskim. Tak Rosja zapewniała Polakom w zaborczym Królestwie Polskim wolność, której sami zagwarantować by však nie potrafili...
W 1891, wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie i po 5 latach, 24.vi.1896, przyjął święcenia i rozpoczął posługę kapłańską.
I właśnie wówczas – po ok. półrocznej posłudze jako kapelan szpitala pw. Ducha Świętego w Warszawie, trafił do naszej parafii. Nie był tu długo – od 4.i.1897 do 1.viii.1897. Pewnie wziął udział w przygotowaniach dzieci

do 1. Komunii św. Pewnie nauczał dzieci katechizmu... Pewnie grzebał zmarłych, chrzczył, błogosławił małżeństwa. Jakże niewiele, i jakże wiele dla osób, które dzięki niemu kroczyły właściwą drogą pielgrzymowania...

Dla porządku wymieńmy kolejne miejsca jego posługi: 1897-1898 Kałuszyn (wikariusz); 1898-1899 Stanisławów (wikariusz); 1899-1900 Warszawa parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (wikariusz); 1900-1903 Warszawa parafia pw. św. Aleksandra Męczennika; 1903-1906 Gałków (proboszcz); 1906-1908 Tur (proboszcz); 1908-1931 Solca Wielka (proboszcz); 1931-1941 Góra Świętej Małgorzaty (proboszcz).

Przyszło mu posługiwać w bodajże najtrudniejszym okresie naszej, polskiej historii – w czasie rewolucji 1905, I wojny światowej, II wojny światowej. Mimo krótkich pobytów w kolejnych parafiach, po trosze powodowanych słabym zdrowiem, musiano go szanować, skoro w 1906, gdy decyzją abpa Popiela przeniesiony był do Turu, parafianie Gołkowa, który opuszczał, pisali do swego arcybiskupa: „tylko jego taktownemu postępowaniu możemy zawdzięczać, żeśmy jeszcze utrzymali swój kościół od napaści mianietników (i.e. mariawitów), ponieważ z sąsiedniej parafii agitatorzy wciąż nam zagrażają wprowadzeniem Księdza do naszego Kościoła, z drugiej strony socjaliści także pracują, aby tylko mogli wczem pochwytać i napaść na całe duchowieństwo, więc tylko możemy zawdzięczać że przy pomocy BOŻEJ mógł nasz proboszcz utrzymać bez napaści, więc my w imię dobra ogółu prosimy serdecznie, ufając w słowa CHRYSYSTUSA, proście a będzie wam dane, kołaczcie a będzie wam otworzone, udajemy się do Waszej Ojcowskiej miłości, aby nam zostawił raczył naszego proboszcza”...

Ówczesne problemy – e.g. „socjaliści” – niewiele się różniły od obecnych... Jedną z jego parafianek w Górze Świętej Małgorzaty tak go charakteryzowała: „był szlachcicem. Pięknie wyglądał, był przystojnym mężczyzną, wysokiego wzrostu. Jeździł po parafii bryczką w parę koni. Miał niesamowity posłuch w parafii. Na ambonie mówił jak ten, co posiada władzę”. Tuż przed II wojną światową przez jakiś czas pełnił p.o. (ad interim) funkcję dziekana dekanatu łęczyckiego. Za swą posługę uhonorowany był tytułem Szambelana Jego Świątobliwości...

1.ix.1939 Niemcy, a 17 dni później Rosjanie, zaatakowali Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa. Góra Świętej Małgorzaty została włączona do niem. Reichsgau Wartheland (pl. Kraj Warty). 13.ix.1941 Gaulaiter tej prowincji, prowadzący politykę „Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priesters und Sakramenten” – „bez Boga, bez religii, bez kapłana i sakramentu” – wydał rozporządzenie formalnie delegującemu Kościół katolicki, na jego miejsce powołując Kościół Rzymskokatolicki Narodowości Niemieckiej, organizację podlegającą prawu prywatnemu Niemiec. Rozporządzenie wydano, oczywiście praworządnie, z datą wsteczną 1.ix.1939, czyli niemieckiej inwazji na Polskę. Zabroniono wszelkich kontaktów ze Stolicą Apostolską. Zdelegalizowano wszystkie zakony.

6-7.x.1941 ok. 450 kapłanów aresztowano, zamykając jednocześnie kilkadziesiąt kościołów. Tak „kulturnation” potwierdzał opinię o sobie, jako narodzie o „najlepszemu kulturze, najlepszej technologii i najzdrowszej gospodarce”, jak nawet dzisiaj ok. jakiś czas piszą polscy publicyści.

Wśród zatrzymanych był też ks. Gostkowski. Wywieziono go najpierw do obozu przejściowego DL Konstantinów w Konstancynie Łódzkiej. Stamtąd 30.x.1941 przetransportowany został do obozu koncentracyjnego KL Dachau, w wysocy kulturalnej Bawarii.

Na obozowym „pasiaku” przyszło mu tzw. winkiel: numer obozowy – 28291, który wypisano na białej taśmie, i czerwony trójkąt z literą „P”, na określenie więźnia politycznego – Polaka, i umieszczono w specjalnym więziennym bloku, zwanym niem. „Priesterblock”...

Tam przeżył ponad rok. Do 15.ix.1941 polscy kapłani mieli pewne „przywileje”, ale tego dnia zaproponowano im zapisanie się na listę tzw. Volksdeutsche. Odmówili wszyscy. Wówczas „przywileje” cofnięto: nie wolno było odprawiać Mszy św., odmawiać brewiarza, modlić się i mieć przy sobie jakiegokolwiek przedmiotu kultu religijnego, zakazano niesienia pomocy duchowej umierającym. Jak przystało na „untermenschen”.

Tam 26.ii.1942 zginął. Z głodu i wyczerpania...

Może przed śmiercią udało mu się uczestniczyć w jednej z „nielegalnych” Mszy św., o których przygotowaniach tak napisano: „Trudniej było o hostie. Ale i na to znalazł się sposób. Pracowałem przy hodowaniu królików. Zwierzęta te dostawały pożywienie z gorszego gatunku jęczmienia, w którym znajdowało się cośkolwiek ziaren pszenicy. Przez dłuższy czas, codziennie po parę, wybierałem te ziarna z przydzielonego moim królikom jęczmienia. Gdy zbierałem garstkę pszenicy, wtedy drewnem rozcierałem te ziarna w małej miseczce, która normalnie służyła królikom do karmienia. Po rozgnieceniu ziarna, zalewałem wodą tę grubą mąkę, robiłem ciasto” ks. Stanisław Grabowski, „Znienawidzeni...”, Filadelfia, 1947. Może...

Tacy przedstawiciele „primitiv Religionen” służyli i w naszej parafii...

Table with columns for service times and contact information for the parish.